

Poematy słowiańskie

Mamy do czynienia z zagadnieniem fascynującym każdego, kto sięga po książki poetyckie, nie tylko historyka literatury czy krytyka literackiego. Poemat, zwłaszcza jego forma określana przymiotnikiem "historyczny", przeżywa w poezji swoje własne dzieje, okresy rozkwitu i braku istnienia wogóle. Przedmiotem poetyckiej penetracji i twórczego ożywiania "na nowo" były nie tylko waleczne przygody Zawiszy Czarnego czy miłosne przygody dwojga kochanków ~~xxZawiszy Czarnego~~ w romantycznej "scenerii" bądź też w okresie "młodopolskich" frustracji. Spełniał poemat w dziejach dawnych i najnowszych naszej literatury rolę orędownika prawd patriotycznych, głębokich przemian w świadomości nękanego zaborami narodu.

W swojej konstrukcji raz mieliśmy do czynienia z formą "przedstawiającą", kiedy indziej z bardzo interesującymi dziełami kreacyjnymi, tworzącymi jakby nową rzeczywistość, choć opartą na zaczerpniętym z historii fakcie-zapisie.

Nie ulega wątpliwości, że w latach ostatnich mamy do czynienia z "nawrotem ku historii", pewną bardzo konkretną ~~poetycką~~ modą, która zdarza się - acz rzadko w ostatnim czasie u poetów. I to jest piękne. POLAK drugiej połowy dwudziestego wieku, skazany przed czterdziestu laty przez faszyzm na zagładę jako nacja, słowiański ród, OCALAŁY sięga "pełną ^{szczęśliwiec} garścią" niby ~~knęciem~~ do swojej bogatej historii, szuka i odnajduje w niej fascynację, jednoczy się z faktami, przeżywa.

Staje się tak in gremio dzięki literaturze jako całości, a w niej w sposób szczególny dzięki poezji.

" Nie otrzymujemy życia krótkiego lecz czynimy je krótkim" - ostrzegał ~~zwyk~~ wyznawców swej filozofii sławny Seneka. Non accepimus vitam brevem sed fecimus ... A inny myśliciel jakby w uzupełnieniu doda, iż ...nie ma narodu bez przeszłości...

Tak więc jesteśmy w ostatnich latach świadkami pojawiania się na półkach księgarskich dużej liczby poematów "historycznych", czy określając je bardziej precyzyjnie "słowiańskich".

..."Ptaku ratuszowy - wzroku swego użycz,
orle nasz herbowy - ogarniałeś wszak
ojczyznę Polaków od Bugu do Łużyc,
od chwiejby Bałtyku do skał stromych Tatr!..."

Taką oto poetycką strofą zapoczątkowuje we wstępie swój "Poemat Piastowski" poczytny autor wielu książek poetyckich Ryszard Danecki. Poświęcił strofy książki dziejom kolebki polskiej jaką stanowi Wielkopolska z Poznaniem, Gnieznem, Biskupinem, dziesiątkami legend i tradycji.

Książkę opublikowało Wydawnictwo Poznańskie i dlatego o niej tutaj wspominam, iż po pierwsze - ukazała się w ubiegłym roku jako najnowszy z serii "poematów" tego wydawnictwa a po drugie - dowodnie nam zaświadcza, iż to wydawnictwo bezwiednie bo w nieujednoliconej formie dorobiło się już serii "poematów słowiańskich". Wśród nich są także ~~Pomór~~



"poemat" pomorskie

Przed piętnastu niespełna laty nakładem poznańskiej witryny ukazał się poemat "Powrót Księcia Eryka" napisany przez debiutującego wśród nielicznych na Pomorzu Srodkowym poetów - Czesława Kuriatę. Autor miał wówczas opublikowane dwie książki, wiersze i prozę. Poemat poświęcony "władcy trzech królestw" Erykowi I stanowił nowość w tego typu literaturze.

Był ponadto dobry jako utwór literacki. Toteż przyjęty został przez krytykę i czytelnika z dużym zainteresowaniem. Jednocześnie zapoczątkował bardzo interesującą formę poznawania dziejów słowiańskiego Pomorza niezbyt dokładnie jeszcze wówczas opisanego przez naukowców. Dzisiaj dysponujemy chociażby doskonałą książką źródłową profesora Zygmunta Borasa.

Eryk I/ur.1382/ szczęśliwym losem rodzinnych koligacji został królem Danii, Szwecji i Norwegii. Był władcą uznanym przez historyków za kontrowersyjnego, wielce wojowniczego, który po czterdziestu latach rządzenia Skandynawią - jak napisze poeta - ... duszą słowiańską ją przeraził...

Zdetronizowany będzie kontynuował^{zamieszkując} na zajętej szwedzkiej wyspie Gotlandii, pirackie wypady morskie ze swymi kompanami przeciwko zeglarzom i statkom niemieckiego związku miast^{Hanz}.

Na stare lata osiadł Eryk I, przyjaciel Polski, w swoim zamku w Darłowie oddając się przyjemnościom życia, znajdując miłość płomienną w osobie dworki Cecylii.

Czesław Kuriata przybliżył nam w bardzo piękny sposób tę postać "ostatniego Wikinga Bałtyku", który wzamian za rękę córki Władysława Jagiełły dla swego bratanka, Bogusława IX, był gotów oddać Polsce księstwo pomorsko-słupskie.

Nie minie pięć lat

- a witryna poznańska "uraczy" nas następnym "pomorskim" poematem autorstwa Stanisława Misakowskiego. Jako tematu swej przejmującej opowieści użył Misakowski tragicznych dziejów kołobrzeskiej mieszcзки Sydonii Borkówny. Ten znakomity pomorski ród Borków / zniemczone von Bork/ długo opierał się germanizacji. Dwóch z rodu Borków uczestniczyło w spisku na życie Hitlera za co zostali rozstrzelani/. Pierwsze zapiski datują ten ród od 1252 roku.

Sydonia jako córka znakomitego rodu, wychowywała się na książęcym dworze - Filipa I w Wołogoszczy/Wolgast/. Filip I znany był w ówczesnej Europie z dbałości o wykształcenie swoich licznych dzieci. Synów porozsyłał na uniwersytety. Dbał o rozkwit nauki na uniwersytecie założonym przez książąt pomorskich w Gryfii/Greifswald/, założył słynne kolegium pedagogium w Szczecinie.

W takiej atmosferze szacunku dla nauki, kultury, dla honoru wychowywała się wraz z książątkami-rówieśnikami kołobrzeka mieszcza Sydonia Borkówna. A ponieważ była piękna, zawiądnęła sercem jednego z synów księcia Ernesta Ludwika, marzy ciela, melancholika. Szybko zniewolił Sydonię przyrzekając jej małżeństwo. Młody książę złamał dane dziewczynie słowo i pod presją rodziny poślubił inną pannę z książęcego rodu.

Opuszczając dwór w Wołogoszczy Sydonia rzuciła na cały ród pomorskich Gryfitów klątwę-przepowiednię, że "pół wieku nie minie a cała tak liczna wówczas dynastia zejdzie bezpotomnie z tego świata".

Pierwszy zgon nastąpił w 1588 roku - zmarł syn Bogusława XIII - Jan Ernest w wieku 2 lat. Dwa lata później nie żył już ukochany Sydonii. W roku 1637 umrze ostatni męski potomek Gryfitów Bogusław XIV - bezpotomny. ~~pozostawiając~~ ^{nie} jeszcze przy życiu "ostatnią z rodu", księżnę słupską Annę Gryfitkę po lotaryndzkim księciu-mężu de Croy.

Tragiczne zgony kolejnych dzieci Filipa I a następnie Bogusława XIII były przyczyną krwawej zemsty. W wieku 60 lat "Czarownica klasztorna" - jak w historii nazwano Sydonię - została uwięziona przez Bogusława XIII ^{w Mankusie} w klasztorze. W wieku 80 lat z woli syna Bogusława XIII, Franciszka I zostanie ścięta następnie spalona. Prochy Sydonii zostaną rozrzucone na pola okolic Szczecina.

Tragiczne dzieje Sydonii były wielokrotnie przedmiotem historycznych i literackich rozpraw. W formie poematu ujął je po raz pierwszy Stanisław Misakowski dając wyraz cierpieniu kobiety - ofiary księżęcej wiarołomności lat młodości i okrucieństwa lat sędziwych.

...Jestem Hamletem XX wiekuI wracam z kosmicznego balu/chodzę po ogrodzie pomników/ wchłaniam muzykę/ zeszłorocznych liści/milczą Imiona...

przejął

Poeta ~~wjął~~ się ~~za~~ tragedią tej kobiety, której przepowiednia zbiegiem okoliczności splotła się z chorobami ~~innych~~ i bezpłodnością ostatnich z rogu Gryfitów.

x x x

W dziejach pomorskich książąt, kobiety odgrywały wielokroć rolę szczególną -tragiczną /Sydonia/ czy epizodyczną, jak w przypadku Cecylii - dworki Eryka Pierwszego, wreszcie bardzo konkretnie ujawniającą się w decyzjach politycznych. Kiedyspojrzymy w tablice genealogiczne ^{często} ujrzymy przy nazwiskach wybitnych książąt ~~szereg nazwiska~~ imiona żon pochodzących z rodzin polskich królów, książąt. Koligacje te nosiły charakter polityczny, zbliżały władców, łączyły ich interesy.

Tak było np. w przypadku jednego z najwybitniejszych pomorskich książąt, Bogusława X / 1454-1523/, który wychodząc po raz wtóry za mąż pojmie za żonę 15 letnią córkę Kazimierza Jagiellończyka doprowadzając do umocnienia sojuszu księstwa pomorskiego z Polską. Sojuszu tak potrzebnego dla obydwu władców. Ale na tę decyzję Bogusław nie było jaki wpływ miała matka księcia, Zofia - córka Bogusława IX i księżnej mazowieckiej Marii .

Księżna Zofia śladem męża Eryka II starała się utrzymać dobre stosunki z mocnym południowym sąsiadem, zapewniając dogodną pozycję w bojach z brandenburczykami.

Dzieje najwybitniejszego pomorskiego Gryfity znalazły swą poetycką egzemplifikację w poemacie Czesława Kuśiaty "Bogusław X". Książka ukaże się nakładem Wydawnictwa Pomorskiego. Jak powie poeta - Bogusław X był nie tylko wybitnym mężem stanu, który zjednoczył całą władzę na Pomorzu w jednej ręce. Był mecenasem dla kultury, nauki, sztuk pięknych. Któż mógł przewidzieć, że wnuk Filip I przyjmie na swój światły dwór, między soje dzieci "Czarpwnicę klasztorną" ? ...

Ma swe "kobiece" bardzo chwalebne dla historii fakty okres panowania w Polsce Kazimierza Wielkiego czyniącego usilne zabiegi o zjednoczenie kraju z Pomorzem. Epizod małżeństwa córki polskiego władcy z księciem pomorskim Bogusławem V - stał się tematem przewodnim poematu Zygmunta Flisa "Córka królewska Elżbieta". Utwór złożony został także w Wydawnictwie Poznańskim. Kazimierz Wielki wychowywał na swym dworze ^{dwoje} dzieci tego małżeństwa. Kazimierz IV - podopieczny i niedoszły następca polskiego króla znany jest w historii jako Każko pomorsko-słupski. Natomiast jego siostra Elżbieta - imienniczka matki - wydana została za Cesarza Karola IV co znacznie poprawiło stosunki Polski z sąsiadem z Pragi. Znany jest w literaturze epizod hucznego przyjęcia weselnego, jakie dla "młodej" pary i liczego orszaku książąt polskich, pomorskich i czeskich wydał krakowski Wierzynek.

Anna - ostatnia z rodu

Wreszcie ostatnia, interesująca "jaskółka". Nad poematem a zarazem także esejem literacko-historycznym poświęconym Annie Gryfitce - księżnej słupskiej - pracuje Andrzej Turczyński. Bardzo dobrze się stało, że wreszcie fascynujące, "najbliższe" nam dzieje "ostatniej z rodu" stały się tematem zainteresowania pisarza. Po licznych wielce udanych dokonaniach pisarskich tego autora z zainteresowaniem oczekiwać będziemy tej

Książki poetyckiej.

W lipcu minie druga rocznica niecodziennej uroczystości, jaką był dla mieszkańców grodu nad Słupią moment otwarcia przepięknych acz niszczejących od wilgoci sarkofagów ostatnich potomków wymarłego rodu pomorskich gryfitów. Najpierw otwarto sarkofag pochowanego w 1684 roku Ernesta Bogusława de Croy - syna Anny. Potem otwarto JEJ sarkofag, szczęśliwie także nietknięty przez nikogo od roku 1663. Dzieła sztuki i prochy badają i zabezpieczają historycy, konserwatorzy .
de Croy

Anna wraz z synem - wielce przysłużyli się Ziemi Słupskiej w latach swego osamotnionego w szwedzkim i brandenburskim zalewie - panowania. Opiekowali się rodzimą ludnością kaszubską i słowińską. Dzięki subwencji księżnej Michał Mostni^k - pastor rodem ze Słupska a zatrudniony w Smołdzinie wydał w języku kaszubskim zbiór modlitw. Książka wytępiona została przez zaborców, palona, w stosach. Jedyne jej egzemplarze szczęśliwie ocalały znajduje się w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ernest Bogusław opiekował się po śmierci matki zamkową, bogatą biblioteką, dziełami sztuki. Ufundował katedrę w Kamieniu Pomorskim przepiękne - znane dziś powszechnie organy. Sprawował urząd biskupa kamińskiego, ~~przewodniczącego~~

Dzieje słowiańskiego Pomorza wiecznie ~~xx~~ będą stanowić źródło twórczej inicjacji dla poetów, prozaików, badaczy. Ożywiając karty tych dziejów, przybliżając sobie ich bohaterów, odnajdując ślady narodowych losów, ich ciągłość - powracając będziemy często tak daleko w pomrokę wieków, iż ujrzymy Wojów Mieszka, Mściława, Bogusławowych... Im bliżej - tym częściej jednak zabrzmi w ich mowie element obcego języka.

Zniemczenie, najpierw książęcego dworu w Wołogoszczy, potem książęcych rezydencji w Szczecinie, Kołobrzegu i dalej na wschód - postępowała z biegiem wieków. Z czasem Pomorskie samodzielne księstwo - jako buforowe - stało się terenem wielowpływowym z zachodu, wschodu, północy. Południe często zaprze

W lipcu minie druga rocznica niecodziennej uroczystości, jaką był dla mieszkańców grodu nad Słupią moment otwarcia przepięknych acz niszczących od wilgoci sarkofagów ostatnich potomków wymarłego rodu pomorskich Gryfitów. Najpierw otwarto sarkofag pochowanego w 1684 roku Ernesta Bogusława de Croy - syna Anny. Potem otwarto JEJ sarkofag, szczęśliwie także nietknięty przez nikogo od roku 1663. Dzieła sztuki i prochy badają i zabezpieczają historycy, konserwatorzy.

Anna ^{de Croy} (wraz z synem - wielce przysłużyli się Ziemi Słupskiej w latach swego osamotnionego w szwedzkim i brandenburskim zalewie - panowania. Opiekowali się rodzimą ludnością kaszubską i słowińską. Dzięki subwencji księżnej Michał Mostni^k - pastor rodem ze Słupska, zatrudniony w Smołdzinie wydał w języku ~~niemieckim~~ ^{słowińskim} zbiór modlitw. Książka ^{byle} ~~ostępiona~~ ^{pruskiej} ~~ostała~~ przez zaborców, palona, na stosach. Jedyne jej egzemplarze, szczęśliwie ocalały, znajduje się w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ernest Bogusław opiekował się po śmierci matki ~~zamkową~~ ^{z ych Bogusława XIV} bogatą biblioteką, dziełami sztuki. Ufundował katedrze w Kamieniu Pomorskim przepiękne - znane dziś powszechnie organy. Sprawował urząd biskupa kamińskiego, ~~niemieckim~~

Dzieje słowińskiego Pomorza wiecznie ~~stają~~ będą stanowić źródło twórczej inicjacji dla poetów, prozaików, badaczy. Ożywiając karty tych dziejów, przybliżając sobie ich bohaterów, odnajdując ślady narodowych losów, ich ciągłość - powracać będziemy często tak daleko w pomrokę wieków, iż ujrzymy Wojów Mieszka, Mścislawa, ~~Bogusławowych~~ ^{nas}. Im bliżej - tym częściej jednak zabrzmi w ~~ich~~ ^{panujących} mowie element obcego języka.

Zniemczenie, najpierw książęcego dworu w Wołogoszczy, potem książęcych rezydencji w Szczecinie, Kołobrzegu i dalej na wschód - postępowało z biegiem wieków. Z czasem pomorskie samodzielne księstwo - jako buforowe - stało się terenem wiel ^{Rzeczpospolite} wpływów z zachodu, wschodu, północy. Południe, często zaprze

przepaszczało swoją największą, bo z rdzenia, "rodzimości" wywodzącą się szansę. Trzeba było 291 lat jakie upłynęły od momentu uroczystego pogrzebu szczątków Bogusława XIV, złamar a książęcego berła, przecięcia na pół tarczy i pieczęci- by i bolesławowych całe Pomorze oznakowane kiedyś przez wojów mieszkowych powróciło do prawowitego właściciela.

...Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,
A nas burza nie odstrasza ani szum groźny morskiej fali
Nasi ojce na jelenia urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie !

Tak opisał fragment pieśni śpiewanej przez wojów Bolesława Krzywoustego.

Szczecińskie sarkofagi Bogusławów nie przetrwały szczęśliwie tych lat w zamkowej krypcie. Zostały splądrowane przez Prusaków. Niewiarygodnie szczęśliwy los sprzyjał sarkofagom słupskim - Anny i Ernesta Bogusława. Matka i syn spoczywali w krypcie słupskiego kościoła po DZIS . Przetrwały "nawałnice" dziejowe, przewalające się przez tę ziemię zagony szwedzkich, pruskich, brandenburskich, cesarskich, rosyjskich i napoleońskich i innych - wojsk.

Rzadka to okazja dla poety - móc opisać taką kartę dziejów.

Jerzy Dąbrowa